

O krasnoludkach i o dyrektorze Marysi

Dawno temu, w ceramicznej krainie, co z dzbanów słynie, żyło się spokojnie i poczciwie. Mieścina Bolesławcem się zwała. Nazwę swą dostała od Bolesława Pobożnego, który miód pił z niejednego dzbana ceramicznego. Legenda głosiła, że w jednym z dzbanów skarb jest ukryty, co ukoi serce zmartwione, uleczy smutną duszę. Wielu ludzi dzbana owego szukało, aż w końcu o nim zapomniało. Legenda przetrwała z ust do ust powtarzana.

Mijały lata, a miasto piękniało. Wszystkim żyło się dobrze i szczęśliwie. Budynki i bloki rosły jak grzyby po deszczu. A skoro o deszczu mowa... Było go tak dużo, że rzeka wezbrała i okoliczne budynki zalewała. Pogoda była tak kiepska, że mieszkańcy miasta smutnieli.

Stara babka, co dawne czasy pamiętała, tak powiadała: **„Przyjdą dni smutne, deszczowe. Mieszkańcy stracą chęć do śmiania się i zabawy, każdy będzie chodzić niemrawy. Lud bolesławiecki młode serca uratują i spokój zapanuje. Całe miasto ceramiczny dzban ze skarbem uratuje”**.

W jednej z najstarszych szkół w mieście dyrektorka Marysia swe miejsce miała. Bardzo swoje szkolne dzieci kochała. One też ją ubóstwiały i do szkoły z radością chodziły.

Pewnego dnia dzieci bardzo się zmartwiły. Ich kochana dyrektorka, Marysia, posmutniała i łzami się zalała. Udzieliła się biedaczce depresja deszczem spowodowana. Ten deszcz to klątwa, rzucił ją setki lat temu wędrownik z zazdrości dla zaradnych bolesławian.

- Co począć? - dzieci się głowiły. Tak bardzo o Marysię się martwiły.

Podczas zabawy w Morskim Muzeum jedno z nich zwróciło uwagę na butelkę z listem. Była w nim mapa prowadząca do skarbu, który miasto uratuje. Dziecięce głowy mapę rozszyfrowały i skarb w podziemiach szkoły znalazły.

Co krył dzban? Miliony cebul. Na nim napis: **„Cebula z dzbana w każdym zakątku miasta ma być zasadzona. Co nastąpi potem, mieszkańców uratuje.”**

Dzieci okrągłe cebule sadziły. Wkrótce miasto pokryło się dywanami kwiatów. Dorośli, widząc ogrom kolorów i czując zapach kwiatów, ucieszyli się.

Marysia była uradowana:

- Wasze pracowite ręczki, mądre głowy i dobre serca uratowały miasto!

Morał jest taki: Jeśli kochamy, to ze złem zawsze wygramy!